

KRYSTYNA GĄSOWSKA

TOMASZ GĄSOWSKI

Kraków

Z dziejów polityki przemysłowej Sejmu Krajowego. Galicyjski Bank Przemysłowy

I. Stan badań nad społecznymi i gospodarczymi dziejami Galicji, jakkolwiek stopniowo uzupełniany nowymi studiami, ciągle jednak w wielu punktach zachęca raczej do stawiania nowych pytań, aniżeli umożliwia udzielanie merytorycznych odpowiedzi¹. Tak też jest w przypadku szerokiego zagadnienia, jak modernizacja Galicji². Jego ważnym składnikiem były wysiłki na rzecz uprzemysłowienia kraju. Przewijał się w nich, zawsze interesujący dla badacza, wątek splotu gospodarki i polityki osadzonych w pewnym kontekście ideowym.

W latach 60. XIX wieku, wraz z uzyskaniem znacznego zakresu swobód autonomicznych, miejscowe społeczeństwo, a ściślej biorąc: jego elity, uzyskały możliwość swobodnej oceny sytuacji w tym zakresie i komunikowania wiadomości o niej opinii publicznej³. Główną areną politycznej aktywności stała się dla nich 10. kadencja Sejmu Krajowego. Mimo szczupłości kompetencji, w jakie Statut Krajowy wyposażył miejscowe instytucje autonomiczne na czele z Sejmem i Wydziałem Krajowym, posiadały one wszakże pewien zakres realnych możliwości działania w sferze gospodarki⁴. Niniejszy artykuł ma na celu oświetlenie fragmentu, będącego końcowym akordem usiłowań Sejmu na tym polu. Towarzyszące im okoliczności wykazywały cechy pewnej powtarzalności i można je obserwować także we wcześniejszych fazach.

¹ Kilkakrotnie referowała go H. Madurowicz-Urbańska; zob. *Przemysł Galicji. Główne problemy i potrzeby badawcze*, „Studia Historyczne”, 18, 1975, z. 2; taż, *Potrzeby w zakresie historii gospodarczej Galicji*, „Kwartalnik Historyczny”, 1980, z. 2, taż, *Stan i potrzeby badań nad historią gospodarczą Galicji w świetle polskiej historiografii* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, Rzeszów 1994.

² Definicje modernizacji prezentuje T. Kizwałter, *Nowatorstwo i rutyny. Społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990, s. 3–15.

³ Mechanizm polityczny tej zmiany najlepiej jak dotąd przedstawił H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów: Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975, s. 169–171.

⁴ Określał je Statut Krajowy [w:] S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993, t. 2, s. 5–12.

Zakres ustawodawczy Sejmu Krajowego, określony enigmatycznym terminem „kultury krajowej”, budził od początku wiele wątpliwości i był przedmiotem polemik między politykami i ekspertami⁵. Powszechnie odnoszono go do ustroju agrarnego, co było zgodne z duchem aktów ustrojowych, jak też oczekiwaniami zainteresowanego takim obrotem sprawy polskiego ziemiaństwa. Z czasem jednak zaczęto doszukiwać się – i to z powodzeniem – istnienia kompetencji ustawodawczych także w innych niż rolnictwo dziedzinach, takich jak: finanse publiczne, eksploatacja złóż gazu i ropy naftowej czy szkolnictwo zawodowe. Stwarzały one, skromne co prawda, możliwości inicjatyw sejmowych na rzecz uprzemysłowienia zaboru austriackiego, oczywiście pod warunkiem istnienia w elitach politycznych zrozumienia dla tego problemu oraz niezbędnej woli działania. Pozostawało to w bezpośrednim związku ze strukturą społeczną i polityczną tej najważniejszej instytucji autonomicznej Galicji.

Skład społeczny Sejmu miał zasadniczo charakter stabilny. Wyrażał się on przewagą reprezentantów miejscowego ziemiaństwa, którzy z wyjątkiem dwu kadencji z 1870 i 1908 roku dysponowali bezwzględną większością⁶. W decydującym stopniu wpływała na to kurialna ordynacja wyborcza, która nieznacznie tylko modyfikowana dotrwała niemal do wybuchu I wojny światowej⁷. W przypadku mandatów innych niż z kurii „większej własności”, trzeba odnotować stały przyrost liczby posłów pochodzenia inteligenckiego; w ostatniej, 10. kadencji zasiadało ich 51. Dużym wahaniom podlegała reprezentacja chłopów i duchowieństwa obu obrządków; w 1870 roku było ich 26, zaś w 1908 – tylko 4. Najtrudniej określić przynależność społeczną pozostałych posłów, wśród których znajdowali się przedstawiciele sfer przemysłowych. Najczęściej uzyskiwali oni mandaty przynależne większym gminom miejskim oraz 3 Izbowi Handlowym i Przemysłowym⁸. Z pewnością jednak zawsze stanowili nieznaczna mniejszość izby poselskiej. Rzut oka na wykształcenie i zawody parlamentarzystów nakazuje odnotować niemal całkowitą nieobecność inżynierów czy techników. Znacznie większą płynność wykazywała natomiast struktura polityczna, a to ze względu na brak wyraźnie i, co ważniejsze, trwale ukształtowanych stronnictw czy też partii⁹. Ostatnia dekada XIX stulecia przyniosła

⁵ Szerzej o tym E. Dubanowicz, *Zakres sejmowego ustawodawstwa Galicji w świetle ustaw konstytucyjnych a historyczna rzeczywistość*, Kraków 1916, s. 41 i n.

⁶ Dokumentuje to kartoteka posłów wszystkich kadencji sporządzona przez K. Gaśowską. Zob. też S. Grodziski, op.cit., t. 2, s. 142–224, gdzie spis wszystkich posłów według kadencji.

⁷ Obie ordynacje wyborcze z 1861 i 1914 roku; zob. S. Grodziski, op.cit., t. 2, s. 14–28 i 69–100. O pracach nad zmianą pierwszej z nich zob. J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956, s. 207 i n.

⁸ Por. *Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących organizacji i zakresu działania Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie*, Kraków 1898, s. 1–13.

⁹ O początkowej fazie kształtowania się stronnictw politycznych w Galicji – byli to konserwatyści oraz demokraci – pisali ostatnio: M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996, s. 24–37; W. Bernacki, *Jednostka, naród, niepodległość: myśl polityczna demoliberalistów galicyjskich (1882–1905)*, Kraków 1997, s. 18–24; także B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków–Warszawa 1998, s. 207–210 oraz R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 76–80, 87–93 i 97–98. Zob. też niezastąpioną do dziś pracę W. Feldmana, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, Kraków 1907, t. 1–2.

wprawdzie trwałe zmiany w tym zakresie, które jednak na forum sejmowym skutecznie blokowała ordynacja wyborcza¹⁰. Dlatego też kluby poselskie, które w pracach sejmu odgrywały rolę kluczową, były formowane w oparciu o różne, niekoniecznie polityczne kryteria, a ponadto w kolejnych kadencjach łatwo i często zmieniały formułę organizacyjną.

Najwcześniej powstały kluby reformy i postępowy¹¹. Potem dołączyli do nich Ateńczycy, klub ruski, zawsze też istnieli posłowie bezklubowi („dzicy”). Ich liczebność, sięgająca pod koniec XIX wieku 1/3 ogółu, świadczy o utrzymującym się jeszcze niedorozwoju struktur politycznych w zaborze austriackim. Nie miejsce tu na szczegółową analizę konfiguracji klubowych oraz zachodzących wśród nich stałych zmian. Warto jedynie zaznaczyć, że główna oś podziału na prawicę, lewicę, przy zanikającym lub pojawiającym się centrum, miała raczej charakter społeczny (ziemiaństwo *versus* pozostali) niż *stricte* polityczny czy ideowy. Rzutowało to w niemałym stopniu na przebieg coraz częstszych z czasem sejmowych debat na tematy przemysłowe. Upředzając dalsze wywody, trzeba zauważyć, że dyskusje mogły przybrać konstruktywny obrót jedynie w przypadku poparcia stosownych wniosków czy uchwał przez przynajmniej część ziemiańskich posłów.

Przemysł galicyjski w pierwszych dwóch dekadach ery autonomicznej znajdował się w stagnacji, a nawet dostrzec można było elementy regresu w porównaniu do stanu z pierwszej połowy XIX wieku¹². Słabej zawsze kondycji miejscowej wytwórczości przemysłowej nie służyła bowiem dominująca w monarchii habsburskiej od lat 60. zasada wolnej konkurencji, której wprowadzeniu towarzyszył równocześnie rozwój transportu kolejowego¹³. Rozwiązania te umacniały bowiem przewagę obszarów już uprzemysłowionych kosztem pozostałych, próbujących zmniejszyć dystans opóźnienia. W 1880 roku w zaborze austriackim istniało tylko 1065 większych przedsiębiorstw przemysłowych z ogólną liczbą pracujących nieco ponad 15 tys.¹⁴ Oznacza to, iż średnie zatrudnienie kształtowało się w nich na poziomie 15 osób. Dwadzieścia lat później średnia ta była nadal niska i wynosiła 19 ludzi, nie sięgając tym samym dolnej granicy przewidzianej przez austriackie ustawodawstwo dla przedsiębiorstw typu fabrycznego. Dopiero w pierwszych latach naszego stulecia przeciętna liczba pracowników większych zakładów wzrosła do 24¹⁵. Towarzyszyła temu przyspieszona modyfikacja struktury gałęziowej, a w niektórych

¹⁰ Pojawiły się wówczas w zaborze austriackim niemal równocześnie struktury socjaldemokracji, ruchu ludowego oraz endecji; por. R. Wapiński, op.cit., s. 100 i n.

¹¹ „Gazeta Narodowa”, 1878, nr 216 z 19 września i 237 z 13 października. Dalszą ewolucję przedstawił J. Trzeciecki, *O stronnictwach sejmowych w Galicji*, Kraków 1900.

¹² Jedyną, jak dotąd, próbą naszkicowania całłościowych losów przemysłu galicyjskiego pozostaje ambitna, acz niewolna od poważnych niedostatków warsztatowych praca, W. Saryusz-Zaleskiego, *Dzieje przemysłu w byłej Galicji 1804–1929. Ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju S.A. Zieleniewski i Fitzner-Gamper*, Kraków 1930.

¹³ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)* [w:] F. Bujak, *Wybór pism*, Warszawa 1976, t. 2, s. 373–374; por. też S. Szuro, *Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914. Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Kraków 1997, s. 2–5.

¹⁴ Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w cytowanych pracach Saryusz-Zaleskiego i Bujaka, a także A. Szczepańskiego, *Stan wytwórczości przemysłowej i górniczej w Galicji w 1910 roku*, Lwów 1912.

¹⁵ Jw.

dziedzinach przemysłu pojawiły się elementy koncentracji produkcji¹⁶. Nastąpił wreszcie wzrost potencjału silników mechanicznych do 102,5 tys. KM w 1910 roku¹⁷. Zjawiskiem niekorzystnym była natomiast utrzymująca się nadal dominacja drobnych kapitałów oraz indywidualnych przedsiębiorstw¹⁸.

Zarysowane wyżej pozytywne tendencje świadczą o przyspieszonym rozwoju przemysłu galicyjskiego w pierwszej dekadzie naszego wieku. Jego źródła należy poszukiwać w rozbudzonym zainteresowaniu polityków i rosnącej determinacji Sejmu Krajowego dla podjęcia działań wspierających wytwórczość przemysłową. Oto od połowy lat 70. XIX wieku, a więc stosunkowo wcześnie, część galicyjskich elit politycznych zaczęła interesować się problematyką gospodarczą. W ślad za tym stopniowo dojrzewało przekonanie o potrzebie uprzemysłowienia kraju. Wystawa krajowa z 1877 roku unaoczniała zwiedzającej publiczności poważne zapóźnienie istniejące na tym polu¹⁹. Wszakże na wypracowanie zdecydowanej, dojrzałej koncepcji działania trzeba było czekać blisko ćwierć wieku. W jej przygotowaniu pomocna była m.in. praca dwu „ankiet”, czyli zwołanych przez Wydział Krajowy w latach 1876 i 1877 grup eksperckich, analizujących sytuację na rynku kredytowym²⁰. Rezultatem tych i innych jeszcze przedsięwzięć była powolna zmiana nastawienia Sejmu do całości zagadnień gospodarczych. Przejawiała się ona w odejściu od zasady nieingerencji i woli rozpoczęcia polityki aktywnej.

Owocem długotrwałych dyskusji w komisjach oraz w trakcie plenarnych debat na forum sejmowym były uchwały, a w ślad za nimi realizacja konkretnych inicjatyw. Można w nich dostrzec zarys programu czy raczej nie do końca skonkretyzowanej koncepcji wspierania drobnej wytwórczości przemysłowej. W praktyce sprowadzało się to jednak do obmyślenia sposobów ułatwiających rozwój rzemiosła, nazywanego często „przemysłem domowym”²¹. Szły one w trzech kierunkach. Pierwszy polegał na udzielaniu rękodzielnemu pośredniego lub bezpośredniego wsparcia finansowego. W tym celu wzmacniano już istniejące i tworzone nowe instytucje kredytujące drobną wytwórczość przemysłową. Udzielano także pomocy wprost ze środków budżetu krajowego. Drugi kierunek miał na celu wzmacnianie popytu na wyroby miejscowego rzemiosła i przemysłu domowego. Tu z kolei zabiegano o dostawy dla wojska oraz innych instytucji państwowych i krajowych. Ostatni rodzaj działań, mających stymulować rozwój drobnego przemysłu, posługiwał się jeszcze

¹⁶ Wskazują na to A. Żarnowska, *Zmiany struktury społeczno-zawodowej ludności ziem polskich na tle Europy Środkowej* [w:] *Gospodarka przemysłowa i początki cywilizacji technicznej w rolniczych krajach Europy*, Ossolineum 1977, s. 257–269 oraz A. Burzyński, *Robotnicy w przemyśle ciężkim Galicji i w dobie autonomicznej. Struktura zatrudnienia*, Ossolineum 1985, s. 62–66.

¹⁷ I. Pietrzak-Pawłowska (red.), *Uprzemysłowienie ziem polskich. Studia i materiały*, Ossolineum 1970, s. 75 oraz Aneks I.

¹⁸ Według A. Szczepańskiego, op.cit., w 1902 roku w Galicji na 696 spółek tylko 56 miało formę akcyjną.

¹⁹ *Wystawa krajowa i siły produkcyjne kraju*, Lwów 1895, s. 3 i n.

²⁰ *Alegaty do Stenograficznych Sprawozdań Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkimi Księstwem Krakowskim* (dalej: *Alegaty*), z 1878, nr 7 i 101.

²¹ Jego *credo* odnaleźć można w wystąpieniu Tadeusza Romanowicza: „Wszelkie usiłowania kraju celem podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu iść powinny w dwu kierunkach. Naprzód, żeby podnieść własną siłę i wewnętrzną wartość rzemiosła (...) pod drugie, ażeby ile możliwości rozszerzyć targ dla wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych”, *Stenograficzne Sprawozdania z 1885/1886*, s. 103.

innym instrumentem z arsenału polityki ekonomicznej, mianowicie ulgami podatkowymi.

Z czasem u grona ludzi zaangażowanych na polu gospodarczym dojrzał pogląd, iż samo wspieranie rękodzieła nie doprowadzi do uprzemysłowienia Galicji. Warsztaty rzemieślnicze nie przemienia się bowiem samorzutnie w nowoczesne zakłady przemysłowe, a wyjątki, jak w przypadku krakowskiej rodziny Zieleniewskich czy sanockich majstrów Lipińskiego i Beksińskiego, nie przeczyły tej regule²². Upragniona przez część polityków i działaczy gospodarczych industrializacja wymagała stworzenia niemal od podstaw przemysłu fabrycznego. Wiedzano już, że nie nastąpi to jednak samorzutnie, ale wymaga instytucjonalnego wsparcia finansowego z budżetu krajowego. Oznaczało konieczność reorientacji dotychczasowej polityki gospodarczej i wkroczenia na drogę etatyzmu. Z niemałym zainteresowaniem studiowano zatem wcześniejsze o kilkadziesiąt lat doświadczenia Królestwa Kongresowego, a w szczególności Banku Polskiego²³. Koncepcja bezpośredniego zaangażowania instytucji krajowych w tworzenie podstaw przemysłu zyskała z czasem miano „polityki przemysłowej autonomii”. Od połowy lat 80. XIX wieku lansował ją uporczywie poseł Tadeusz Rutowski²⁴. Ten niezwykle zasłużony dla rozwoju przemysłu galicyjskiego działacz społeczny i gospodarczy, polityk i publicysta już w 1883 roku w broszurze zatytułowanej *W sprawie przemysłu krajowego* postulował rozpoczęcie aktywnej polityki przez władze krajowe na tym polu. Poglądowi temu pozostał wierny aż do końca istnienia Galicji, pozyskując do niego stopniowo sojuszników i partnerów.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że toczone przez następne 20 lat wcale interesujące dyskusje i polemiki wokół perspektyw uprzemysłowienia Galicji stanowiły – naszym zdaniem – próbę zmierzenia się z jednym z fundamentalnych zagadnień ekonomicznych, mających uniwersalny wymiar. Było to mianowicie poszukiwanie dróg rozwoju dla zacofanego kraju peryferyjnego, interesujące także zarówno współczesnych teoretyków, jak i praktyków gospodarczych²⁵.

Na początku naszego stulecia coraz częściej pojawiały się głosy o potrzebie utworzenia banku przemysłowego. Wychodziły one przede wszystkim z konsolidującego się właśnie środowiska przemysłowców galicyjskich. Można do nich zaliczyć publikacje L. Lityńskiego, B. Boguckiego czy J. Olszewskiego²⁶. Pierwszy z wy-

²² Zob. F. Kiryk, H. Żaliński, *Zieleniewscy. Z dziejów kształtowania się burżuazji krakowskiej* [w:] *Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 3, Ossolineum 1983, s. 278 i n. O warsztacie kotlarskim Lipińskiego por. Sanok. *Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 319–320.

²³ Interesował się nimi poważnie, jako ewentualnym wzorem do naśladowania, marszałek krajowy Mikołaj Zybkiewicz; por. I. Homola-Dzikowska, *Mikołaj Zybkiewicz*, Wrocław 1964, s. 150–155. W podobnym duchu wypowiadał się A. Wrotnowski, *Przemysł fabryczny w Galicji*, Lwów 1883. Ostatecznie jednak utworzony w 1883 roku galicyjski Bank Krajowy nie był wzorowany na Banku Polskim; zob. J. Drohojowski, *Historia założenia Banku Krajowego*, Lwów 1909, s. 33 i n.

²⁴ Biogram w *Polskim słowniku biograficznym*, Ossolineum, t. 33, s. 252–256. Najważniejsze, obok cytowanej, prace: *Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowym. Przyczynki do rozwiązania kwestii krajowego przemysłu w Galicji*, Kraków 1887; tegoż, *Gorzelnictwo*, Lwów 1888; tegoż, *Kartki z dziejów przemysłu krajowego*, „*Ekonomista Polski*”, 1, 1890; tegoż, *Młynarstwo*, „*Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego*”, 1, 1888, z. 1.

²⁵ Zob. *Powszechna historia gospodarcza 1918–1991*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 111–112.

²⁶ L. Lityński, *Odrodzenie ekonomiczne Galicji*, Lwów 1902; B. Bogucki, *Pomoc własna w ekonomicz-*

mienionych autorów pisał, że najważniejszym zadaniem Sejmu powinno być załatwienie kwestii agrarnej oraz uprzemysłowienie Galicji. Dotychczasowe działania w tym zakresie określał jako „(...) krótkowidztwo i parafianizm”, a następnie stwierdzał, że „(...) gospodarstwo krajowe nie jest małą ekonomią szlachecką z propinacją i kilku faktorem. Te i inne wypowiedzi zaświadczały, że w piątym dziesięcioleciu funkcjonowania systemu autonomicznego z wolna narastało przekonanie o konieczności zmierzenia się z problemem zapóźnienia ekonomicznego tego obszaru.

II. Korzystając ze sprzyjającej atmosfery, przywołany wyżej Tadeusz Romanowicz 3 lipca 1902 roku przedstawił na forum sejmowym wniosek o utworzenie banku, który wesprze przemysł, a przez to zdynamizuje cały mechanizm gospodarczy kraju²⁷. Oprócz udzielania pożyczek i eskontu weksli miał zakładać i finansować przedsiębiorstwa, a nawet jako czasowy właściciel lub największy udziałowiec – samodzielnie je prowadzić. Przyznanie instytucji bankowej funkcji inwestycyjnych i menedżerskich było istotnym krokiem w dotychczasowym myśleniu o industrializacji Galicji. Intencją wnioskodawcy było,

„(...) ażeby instytucja krajowa uczestniczyła w ryzyku powołanego przedsiębiorstwa... Trzeba, ażebyśmy raz zrozumieli, że są przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe, które wymagają kapitału, i że do nich wolno przystępować jedynie z zasobem wielkich sił materialnych... Trzeba, ażebyśmy nasze przedsiębiorstwa wyposażyli w kapitał zakładowy i ruchomy dostateczny, aby one sprostać mogły dzisiejszym zadaniom w walce z konkurencją”²⁸.

Przedstawiony wniosek był nie tylko wyrazem osobistych przekonań autora, ale również stanowił – co należy podkreślić – odbicie szerszej tendencji, jaka zarysowała się m.in. na I Zjeździe Przemysłowym z 1901 roku²⁹. Projekt otrzymał silne poparcie lewicy sejmowej, zwłaszcza reprezentantów inteligencji i chłopstwa. Współautorami inicjatywy Rutowskiego byli bowiem posłowie z 3 klubów: demokratycznego (polskiego), ludowego i katolicko-ludowego. Działo się to niemal równo w 20 lat po ogłoszeniu drukiem jego cytowanej publikacji, co dowodzi zarówno wytrwałości autora, jak i bardzo powolnego procesu dojrzewania elit galicyjskich.

W trakcie dalszej procedury legislacyjnej za wnioskiem opowiedziała się sejmowa komisja przemysłowa na czele z ks. Andrzejem Lubomirskim, a następnie Wydział Krajowy. Nie zaakceptowała go natomiast inna z ważnych komisji sejmowych, mianowicie bankowa. Przeważał w niej pogląd, że bezpośrednie zaangażowanie w działalność produkcyjną nie mieści się w klasycznych regułach funkcjonowania instytucji bankowych, a tym samym niesie zbyt wielkie ryzyko. Zahamowało to na pewien czas bieg rozpoczętych z takim trudem prac³⁰. Jednakże sprawa powróciła w niespełna 2 lata później. Stało się to pod naciskiem swego „lobby przemysłowego

nym odrodzeniu kraju, Lwów 1902; J. Olszewski, *Projekt najbliższej akcji kraju na polu przemysłu*, Lwów 1902.

²⁷ *Alegaty*, z 1902/1903, nr 285.

²⁸ *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim* (dalej: *Sprawozdania*), z 1902/1903, s. 1369.

²⁹ R. Rybarski, *Organizacja kredytu dla przemysłu wielkiego w Galicji*, „*Ekonomista*”, 1910, t. 3, s. 100.

³⁰ *Alegaty*, z 1902/1903, nr 378.

wego", jakie tworzyły niedawno powołane do życia organizacje: Centralny Związek Przemysłu Fabrycznego i Liga Pomocy Przemysłowej. Warto tu zauważyć, że prominentnymi członkami tych instytucji, mającymi bez wątpienia wpływ na ich stanowisko, byli prawicowi politycy, jak wspomniany już ordynat przeworski ks. Lubomirski, hr. Stanisław Mycielski, bar. Jan Goetz-Okocimski czy dr Henryk Koli-scher³¹.

W 1904 roku sprawa trafiła zatem ponownie na forum sejmowe. Podjęta została wstępna uchwała, zalecająca Wydziałowi Krajowemu „(...) zbadanie możliwości założenia banku przemysłowego”³². Oznaczało to ostrożny nawrót do pierwotnej koncepcji. Jednakże mimo rosnącego zrozumienia ze strony przedstawicieli różnych klubów idea ta nie doczekała się realizacji przed upływem trwającej wówczas VIII kadencji sejmowej (1901/2–1907). Wszakże już w trakcie pierwszych posiedzeń następnej kadencji przerwana debatę podjęli kolejni posłowie, stawiający całą sprawę dobitniej niż dotychczas. Pierwotny wnioskodawca Rutowski stwierdzał:

„(...) wszystkie żądania ekonomiczne rozwiążemy tylko przez powołanie wielkiego przemysłu, ale na to milionów trzeba i bez współudziału organów autonomicznych się nie obejdzie”³³.

Niebawem także inny znany działacz gospodarczy Roger Battaglia, wsparty przez wcale szerokie grono posłów o różnej przynależności klubowej – od lewicy do prawicy, złożył w 1908 roku wniosek domagający się powołania banku przemysłowego³⁴.

Problemem fundamentalnym dla całego przedsięwzięcia było zgromadzenie odpowiedniego kapitału zakładowego. Nie mogły go zapewnić fundusze publiczne – budżet krajowy miał podówczas 14 mln koron deficytu – jak też środki prywatne. Trzeba było zatem poszukiwać pieniędzy poza Galicją. I tu wynikły problemy, które spowodowały dalsze opóźnienie realizacji całego projektu. W grę wchodził bowiem tylko kapitał austriacki, a ten rodził obawy, że działać może wbrew interesom kraju³⁵. Jednak z braku innych możliwości projektodawcy dopuścili mniejszościowy udział Dolnoaustriackiego Towarzystwa Eskontowego (Niederösterreichische Escompte Gesellschaft) z siedzibą w Wiedniu.

I oto wreszcie 9 lutego 1910 roku Wydział Krajowy wspólnie z komisjami bankową i budżetową przedstawił Sejmowi projekt powołania Akcyjnego Banku Przemysłowego Królestwa Galicji i Lodomerii³⁶. Znaczne zainteresowanie opinii publicznej odpowiadało w pełni jednemu z najpoważniejszych w ciągu półwiecza funkcjonowania Sejmu przedsięwzięć na niwie gospodarczej. Ożywiona dyskusja świadczyła natomiast, że nie wszyscy parlamentarzyści zostali przekonani o celowości tej ini-

³¹ Biogramy tych znaczących postaci, z których żadna nie doczekała się szerszego opracowania, zawiera *Polski słownik biograficzny*, odpowiednio: t. 18, s. 2–4, t. 22, s. 348; t. 8, s. 200; t. 13, s. 316.

³² *Sprawyozdania*, z 1904, s. 1703.

³³ *Ibidem*, z 1908, s. 1539.

³⁴ *Alegaty*, z 1908, nr 402.

³⁵ Głośno odzywały się wówczas głosy, że formalna przewaga organów autonomicznych, jaką gwarantowała umowa, nie stanowi dostatecznie mocnego zabezpieczenia interesów Galicji; R. Rybarski, *op.cit.*, s. 106.

³⁶ *Alegaty*, z 1909/1910, nr 622 i 684.

cjatywy. Do grona posłów bezpośrednio zaangażowanych w prace nad projektem stosownej uchwały należeli członkowie obu głównych stronnictw: Demokratycznej Lewicy Sejmowej oraz Prawicy Sejmowej. Oprócz wspomnianego już, pierwotnego inicjatora T. Rutowskiego, do najczynniejszych posłów należeli: były namiestnik Galicji hr. Leon Piniński, Franciszek Stefczyk, Jan Hupka, Stanisław Jędrzejowicz, August Gorayski i Władysław Kraiński oraz profesorowie – politycy: Stanisław Głabiński, Jerzy Milewski i Juliusz Leo, wreszcie lider Ukraińców Kost' Lewycki. W trakcie prac legislacyjnych zdecydowano, że bank będzie „popierać ekonomiczny rozwój Galicji na polu przemysłu, górnictwa i handlu...”³⁷. Aby mógł on rzeczywiście tworzyć nowe „ogniska przemysłu wielkiego”, w projekcie przewidywano dlań szeroki zakres działania, poczynając od gromadzenia drobnych oszczędności, dostarczania krótko- i długoterminowego kredytu, emitowaniu akcji i obligacji, aż po zakładanie i kierowanie przedsiębiorstwami przemysłowymi. Kapitał zakładowy miał początkowo wynosić 10 mln, zaś docelowo planowano 25 mln koron. Połowę pierwotnej sumy zapewnić miał Sejm, zaś drugą połowę wspomniane już Dolnoaustriackie Towarzystwo Eskontowe oraz grupa krajowych kapitalistów i ziemian na czele z ks. Andrzejem Lubomirskim. Taka struktura kapitałowa miała gwarantować, że Sejm Krajowy będzie „(...) trzymał ster polityki przemysłowej w swoim ręku”³⁸.

Decydująca o losach całej inicjatywy debata trwała 3 dni. Izba poselska podzieliła się wyraźnie na dwa obozy: entuzjastów projektu oraz pozostałych, wypowiadających się z rezerwą lub wręcz z różnych względów mu przeciwnych. Rzecz charakterystyczna: różnice biegły wyraźnie w poprzek podziałów klubowych. Wśród motywacji podnoszonych przez przeciwników banku warto przytoczyć wielce charakterystyczną argumentację ks. Stanisława Stojalskiego: „(...) fabryki służą jedynie hakatystom i Żydom, dlatego należy je budować tylko dla tych gałęzi, w których praca rąk nie ma racji bytu”³⁹. W wypowiedzi tej odnaleźć można ślad trwającego po dziś dzień dyskursu na temat optymalnego dla Polaków mechanizmu rozwoju gospodarczego⁴⁰. Jednak nie on wytyczył główną oś dyskusji. Podstawowy spór, mający również wymiar ponadczasowy, dotyczył udziału kapitału zagranicznego w uprzemysłowieniu kraju⁴¹. Zwolennicy zasady „własnymi siłami” twardo bronili stanowiska, iż dla uruchomienia banku muszą wystarczyć zasoby krajowe. Ich oponenci wskazywali dla odmiany na szczupłość miejscowych funduszy, wykluczającą – bez uciekania do zewnętrznego wsparcia – nadanie planowanemu przedsięwzięciu pożądaną skalę. Istotne dla ostatecznego rozstrzygnięcia było wystąpienie ks. A. Lubomirskiego. Potwierdził on wolę zaangażowania własnego majątku, jak też gotowość ze strony Austriaków respektowania polskich interesów

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ *Sprawyozdania*, z 1909/1910, s. 4585.

⁴⁰ Jego początek przypada jeszcze na czasy Oświecenia, a kontynuowany był w epoce międzywojennej, por. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 11 i szerzej 76–143. Zob. też A. Jezierski, *Problemy rozwoju gospodarczego ziemi polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 229–242.

⁴¹ Ograniczony dopływ kapitału zagranicznego stanowi jedną z istotnych barier wzrostu gospodarczego w krajach słabo rozwiniętych, np. latynoskich; zob. L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1995, s. 276.

gospodarczych⁴². Niewątpliwym atutem wnoszonym do całego przedsięwzięcia przez austriacką instytucję było znaczne doświadczenie na rynku finansowym i międzynarodowa renoma. Wreszcie 11 lutego 1910 roku Sejm Krajowy podjął długo oczekiwaną uchwałę, powołując Akcyjny Bank Królestwa Galicji i Lodomerii z siedzibą we Lwowie. Uczynił to w kształcie proponowanym przez Wydział Krajowy, któremu przewodził wówczas marszałek hr. Stanisław Badeni⁴³. W ten sposób, niemal po ośmiu latach od momentu złożenia pierwszego wniosku, została sfinalizowana jedna z najważniejszych inicjatyw gospodarczych ery autonomicznej.

Nowo powołana instytucja miała działać w trzech kierunkach: 1) zakładać nowe przedsiębiorstwa, 2) reorganizować już istniejące, nadając im charakter wielkoprzemysłowy i 3) „prowadzić interesy bankowe ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb przemysłu, handlu, górnictwa i rolnictwa”⁴⁴. Głównych instrumentów działania upatrywano w emisji akcji i obligacji przemysłowych, udzielaniu kredytu hipotecznego, wekslowego i zastawniczego oraz w innych, standartowych czynnościach bankowych⁴⁵. Nakreślony uchwałą szeroki zakres działania galicyjskiego banku przemysłowego posiadał jedno, ale za to istotne ograniczenie. Zawierało się ono w stwierdzeniu, że „kopalnie nie nadają się do fundowania obligacji”⁴⁶. Odgrywające znaczną rolę w galicyjskiej gospodarce przedsiębiorstwa górnicze nie mogły być więc finansowane drogą emitowania obligacji, a następnie obracania nimi. Jedyną możliwą formą pomocy pozostały różnego rodzaju kredyty lub pożyczki.

Prace nad uruchomieniem powołanego uchwałą sejmową Banku natrafiły na spore trudności. Ich źródłem były nieporozumienia między finansistami austriackimi a grupą ks. Lubomirskiego. Doprowadziły one do wycofania się tego ostatniego ze współfinansowania projektu. W tej trudnej sytuacji brakujący kapitał zobowiązały się wnieść rady miejskie Lwowa i Krakowa. Ostatecznie struktura kapitałowa Banku przedstawiała się następująco: 5 mln koron wniósł Sejm Krajowy, 3 mln Dołnoaustriackie Towarzystwo Eskontowe i po 1 mln miasta Lwów i Kraków⁴⁷.

Akcyjny Bank Przemysłowy rozpoczął działalność w drugiej połowie 1910 roku. W pierwszych latach istnienia, współdziałając z innymi, głównie austriackimi bankami, przyczynił się walnie do założenia szeregu przedsiębiorstw przemysłowych. Były to rozmaite fabryki, od kart do gry i zapalek, po cementownie. Ponadto udzielił kredytu znacznej liczbie zakładów przemysłowych, w tym także kopalniom węgla oraz soli. W latach 1910–1914 długoterminowe pożyczki na cele inwestycyjne przyznano 50 przedsiębiorstwom na łączną kwotę 3 725 tys. koron⁴⁸. Reprezentowały one głównie przemysł chemiczny, drzewny oraz elektrownie, co świadczy o preferowaniu tych właśnie gałęzi. Znalazły się wśród nich m.in. cukrownia w Chodorowie, elektrownia w Sierszy, kopalnia soli potasowych w Kałuszu⁴⁹.

⁴² *Sprawozdania*, s. 5428.

⁴³ *Ibidem*, s. 4642.

⁴⁴ *Alegaty*, z. 1909/1910, nr 622.

⁴⁵ Ich przegląd i omówienie zawarł S. Głabiński w *Wykładzie ekonomii społecznej*, Lwów 1913, s. 431–432.

⁴⁶ *Alegaty*, z. 1909/1910, nr 622.

⁴⁷ R. Rybarski, *op.cit.*, s. 106.

⁴⁸ *Alegaty*, z. 1913/1914, nr 94.

⁴⁹ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, wyd. 2, Warszawa 1975, s. 231.

Powołanie, choć nie bez trudności, Banku Przemysłowego było ważnym, acz nie jedynym fragmentem realizowanej w pierwszych dekadach XX wieku „polityki przemysłowej autonomii”. Miała ona doprowadzić do stopniowego przeobrażenia gospodarki tego obszaru z rolniczej w rolniczo-przemysłową. O ile w 1880 roku wydatki na rzecz szeroko rozumianego przemysłu wynosiły 0,6 procent budżetu krajowego (3000 złr.), to na rok 1914 planowano zwiększyć je do 6,6 procent (2 597 000 koron)⁵⁰. Wybuch I wojny światowej przerwał te wysiłki. Dlatego też nie dowiemy się nigdy, czy politykom galicyjskim starczyłoby woli, energii i determinacji dla wygenerowania środków finansowych i stworzenia organizacyjnych struktur, umożliwiających dokończenie tych ambitnych zamierzeń.

⁵⁰ Poza środkami budżetowymi w 1914 roku przewidywano także wspieranie przemysłu z innych źródeł, jak: fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolno-spożywczego, krajowy fundusz inwestycyjny, Bank Przemysłowy i Bank Krajowy.